Abraham

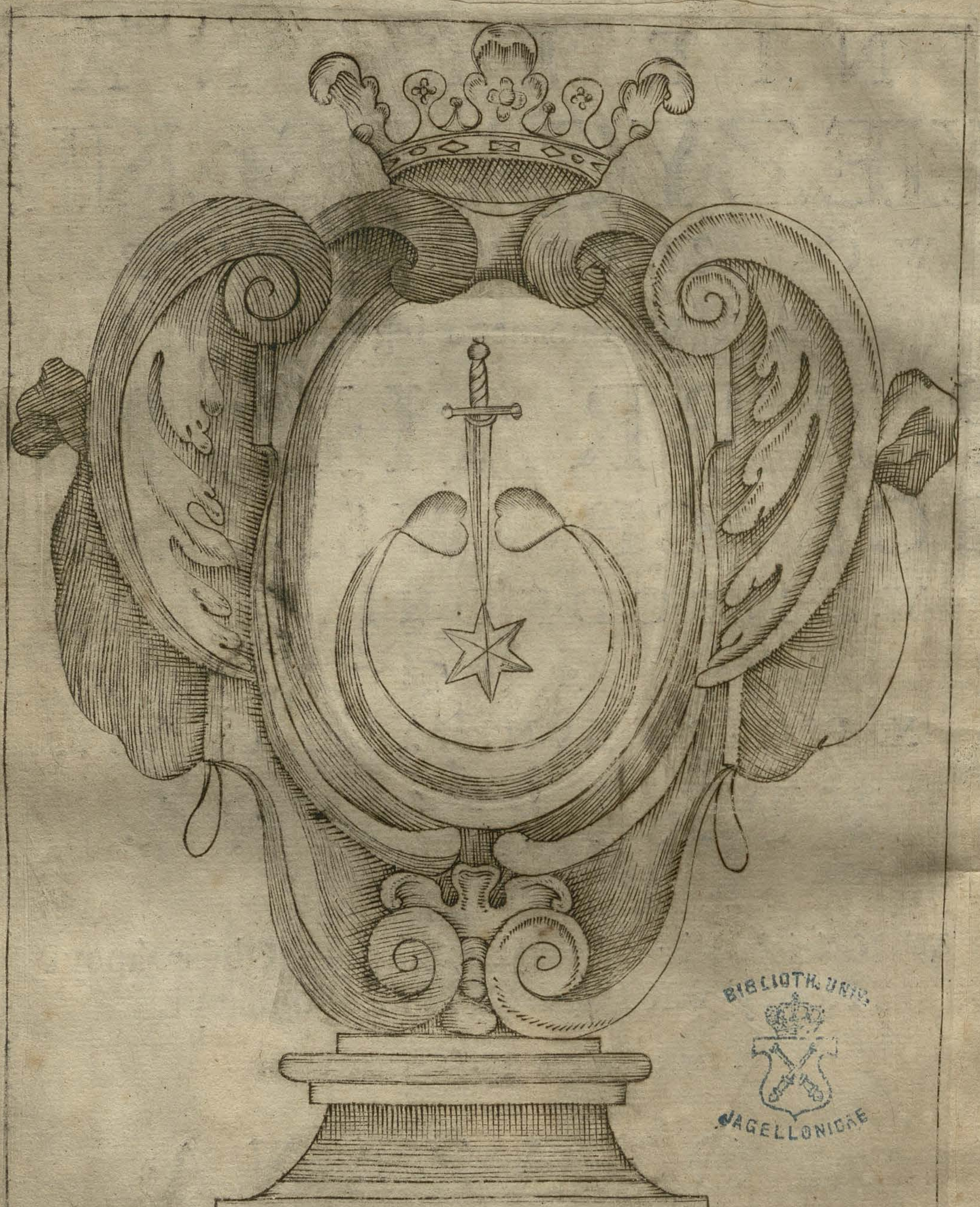
Danina kr. Piotra Nowa a niejedna księżyca pełnia

NOWA
A
NIEIEDNA
XIĘZYCA PEŁNIA
W OSTATNIEY ZYCIA KWADRZE
Iáśnie Wielmożnego IegoMści Páná
P. ABRAHAMA GOŁVCHOWSKIEGO
W. X. L. PODKONIVSZEGO
PRZEZ
X. PIOTRA DVNINA Societatis IESV.
VPATRZONA.
A
W Kościele Kármelitánskim dáwney Obserwáncyi Nowey w KISIELINIE Fundácyi
Przy Solennym Akćie Pogrzebnym
POKAZANA.
Roku Pánskiego 1693. Dniá 23. Listopádá.

W LVBLINIE,
w Drukárni Kollegium Societatis IESV. 1694.
De permissu Superiorum.

KLEYNOTY HERBOWNE

Oboygá Domow IchMM.M. Páństwá.



Gołuchowskiego KSIĘZYC, że śmierćia západa

Nie mow: gdy MIECZ z SERCAMI nową PEŁNIĄ skłáda.

IASNIE WIELMOZNEY

IeyMośći Páni

P. MARYI ANNIE

NA LINIEWIE

GOŁVCHOWSKIEY

Wielkiego Xięstwá Litewskiego

PODKONIVSZYNY.

Moiey Wielce Mśći Páni y Dobrodźice

X. PIOTR STANISŁAW DVNIN Societatis IESV.

Zdrowia blisko stá Lat dobrego, y nie przerwánego ná Wieczność Błogosłáwienstwá Boskiego uprzeymie życzy.

Z Nowu ia z kazániem moim przed W mośćia M. M. Pánia stawam, ále inaczey, ani dla sámey W. M. M. Pániey. Nie mogłaś, iákobyś byłá wedle miáry affektu, y wspániáłego umysłu twego z Dusze rádá uczyniłá, do ostatniey Dobrodźieiowi swemu, usługi, (iákim go tylko tytulem rączysz, y słodko wspominasz) Cáley sprowádźić Polski, á toż ia raz W. M. Mśćia Páni będźiesz miáłá, ná głośnieyszym trochę niż w KISIELINIE *Kazaniu: bo tám y przy słábośći zdrowia mego było, y nie do ták licznego, lubo ślicznego y w pięknym Gronie Auditora. Godźien záś ze wszech miar tego, sławney y żywey u wszytkich pámięći ABRAHAM GOŁVCHOWSKI W. X. L. Podkoniuszy, ábym do cálego swiátá Polskiego kazánie o nim uczynił, ktorego wszystek politicznieyszy świát Polski y Litewski znał, ważył, kochał. Bo komuż serca prawie nie wydźierał? Masz W. M. M. Páni, pewnie dobre y żywe Obrázy Nieboszczkowskie na ścianách. lepsze ieszcze ná sercu y żywsze: ále y iam*

iam go nie zgorzey własnemi Cnot iego kolorámi, w żałobney mowie moiey odmálował, áby się nań dał ká potomność, ku pochwale, podźiwieniu y náśládowaniu zápátrowálá. Tymći ia W. M. M. Pániæ upominkuię Obrázem: Donum meum ſermo eſt, qui forſan futuro etiam excipietur ſæculo. *Nierychley podobno, iákto od PP. Doktorow przyareſztowány, y od Praſy Drukárſkiey dálſzy, ten obiecánego kazánia Dług W. M. M. Pani wypłacam, ale trochę lepiey. A ták co nie luba pospolićie zwłoká, smaku do niego zepsowáłá, to dokłádnieysze iego wysławienie naprawi.* Mora odio eſt, ſed facit ſapientiam. *Acz z tym wszystkim ták kłádę, że y w Druku nie będźie bez litury: wątpię álbowiem ábyś W. M. M. Páni tę żałobę moię suchym wszędzie czytálá Okiem, ktoryś we łzách prawie pływáiąc słucháłá. Názwałbym ćię Polską Artemizyą, tylko że tá, wypiwszy w winie śmiertelne męża swego popioły, y to zgubiłá, co fatálny stos, y ogień wedle obrzadkow pogáńskich zostáwił: Twoy záś Chrześćiańsko-Páński Affekt, ná to w Mauzoleum umyślnie zmurowánym okrzepłe zwłoki záwárł, áby cokolwiek przynamniey z kochánego Małżonká, oczom Twoim zostáło, ktorego wszystkiego w sercu y żywey chowasz pámięći. Wielki Sekretarz nátury Plinius powiáda że Księżyc słodkiemi się záśila wodámi.* Aquæ dulces Lunæ alimentum: *pewnieyszy y skutecznieyszy Księżycowi Twemu w podźiemne lochy zápádłemu od gorzkich łez twoich pośiłek; ktory ieżeli się iesżcze czyśći, w sámych mu upałách słodnieią: kiedy do tego nie ladá dźwiękiem ták wiele tyśięcy ná Ofiáry święte y iáłmużny wysypawszy ćięszko prácuiacemu w mocnych przybywasz pośiłkách. Nie trzymam dłużey Oczu W. M. M. Pani w przedmowie tey, iák zá zasłoną. Iuż wolno Páńską rzućić zrzenicę ná Nową w Ostátniey kwádrze Księżycá Pełnią, á wniey żywemu zacnego á niewyżałowánego Męża swego Obrázowi przypátrzyć się: Ieżeli nie ták iák potrzebá, y nie do zupełnego ukontentowánia odmálowány iest, pámiętay otym W. M. M. Pani, żem w tey sztuce nie Apelles. Łásce się W. M. M. y Dobrodźice osobliwey z Zakonem moim, wstydliwie oddáię ktoreyem z nim wespoł nád wszelkie á co dźiwnieysza przed wszelkimi doznał zasługámi. Bog sam dostátecznym płácca będźie. Tu w łásce co dźień więkſzey przy zdrowiu w dálekie Látá dobrym, tám w chwale Niebieski y ná rowną Bogu Wieczność. Pisáłem w Lublinie y życzyłem 28 Dniá Máiá. Roku Páńskiego 1694.*

Naziau. Publ.

KAZANIE

Quaſi LVNA plena in diebus ſuis lucens, ſic iſte refulſit. *Eccleſiaſt. 50.*

Iáko KSIEZYC w Pełni, żá dni ſwoich świecac, tak ten záiáśniał.

NIc ſtráſznieyſzego, y coby zgruntu ſerce ludzkie nie tylko poruſzyć, ále wywroćić mogło, pomyślić ſię nie może, nád ow czás, w ktory ſam Czás przy ſtráſznych świátá konwulſyách konáć będźie. Kiedy nayiáśnieyſzy Plánetow Krol, miáſto zwyczáynego ſobie páludámentu, gruba ſię náoćmę świátá odźieie żáłoba, *Sol obſcurabitur;* Kiedy udźielna okropney nocy Monárchini nie wyda świátłá ſwego, *Luna non dabit lumen ſuum.* Kiedy owe dyámentowe wyiskrzonego Niebá oczy z Niebá ná Ziemię poleca. *Stellæ cadent* Tám Morzá wrzace od zápálczywośći Pánskiey, y miotáiace ſię pod obłoki, iákoby tyśiac Kártánow oraz wypuśćił, ſtráſzliwie chuczeć, ſtworzenie od boiázni ſchnać, wſzyſtko uſtáwáć będźie, á żátym Sadny dźien. *Matth: 24.* Coś podobnego, ieżeli mnieyſze rzeczy w słuſzny paragon z większęmi iść moga, ſtáło ſię w Domu twoim I. W. MM. Páni MARYA ANNO ná Liniewie GOŁVCHOWSKA Podkoniuſzyná W. X. L. Zápádłoć w Kśiężycu Słonce Twoie, *Luna Solis æmula. Quæ præter nomen cætera Solis habet.* Owo mowię Słonce, ktore y przy nayiáśnieyſzych Máieſtátách ſporym y wolnym świećiło promieniem: Zápádło Słonce twoie y nie iedna ćię nárzućiło żáłoba: kirowa zedrzeć y złożyć możeſz, ſerdeczney nigdy nie zedrzeſz, áni złożyſz; Nieſzczerze żáłował, kto żáłowáć przeſtał: y łzy ná popis tylko płynęły, ktore ná ſtruchláłych iágodách oſycháiac, nie opárły ſię o ſerce, áby ie do nowego żalu odwiżáły. Przyſzedł o żałobna Eklipſácya Xiężyc Twoy, leca przy nim Oyczyſte gwiázdy ná źiemię w I. W. IMP. ABRAHAMIE GOŁVCHOWSKIM W. X. L. Podkoniuſzym, á nie poſpolićie kochanym Małżonku twoim. Serce twoie w iedno ſię gorzkich łez morze zámieniáiac, w ćiężkiey wrzáwie zoſtáie, áni ſię da ukołyſáć: rozum żalem zkonfundowány, práwie ſam przed ſoba ućieka, *calamitas rationem obſcurat.* *Nazian.* Siły wſzytkie uſtáia, zdrowie leći, pámięć w ſámey tylko utráconego Przyiáćielá Smierći, żywa zoſtáie, a we wſzyſtkim innym ſię zápomina; chwałá Bogu że ćię ieſzcze Nioba bez fábuły, álbo Andromeda nie widźiemy. Coż tu pocza ć? iáko ſię w tym kole żáłoſnym obroćić? wiem że w tákim rázie, niewiem iákie poćiechy, w nowe żalow ida okázye, y ná ſámych poćieſzyćielow, ſerce ſtękáć gotowo: *Oneroſi vos eſtis conſolatores.* Inſza tedy ſztuka ná nię záchodzę. *Iob. 16.* W nierozbitych Meláncholiách zwykli ludźie mieyſcá odmieniáć, y obiektá, áby Imaginácya ktora gorę wźięłá, wzáiemnie ſię też odmieniłá y nowych obrázow widokiem rozerwáłá. Wſzyſtká myśl twoiá I. W. MM. Páni wſzyſtko ſerce w żáłoſnym Xiężycá twego záćmieniu do

 tego

tego czáſu było y ieſt, więc ia piękna iego y nie iedna pełnia oczy twoie záſtáwię. *Benedicite Sol & Luna Domino.*

Huſeyskie Kśiążę, ćierpliwośći Krol, Iob Swięty trefna iákaś o ſobie dáie iuſtyfikácya, że ſię Słoncu iáſnemi wymagáiacemu promieniámi, áni Xiężycowi świetnie poſtępuiacemu nie przypátrował: *Si vidi* Iob. 31. *Solem cùm fulgeret, aut Lunam incedentem clarè, appendat me in ſtatera ſua.* Niewiem co zá skrupuł nie wyrodna zrzenicę topić w Słoncu y wdźiękiem Xiężycá, wesołe głáskáć oczy? Káznodźiei Pánskiemu słodnie- Eccleſ. 11. ie świátło. *Dulce lumen & delectabile eſt oculis videre Solem.* Tobiáſz, ſtáry w látá y cnotę, zá nic ſobie nie ma wſzyſtkie świátá tego pociechy, Tob. 5. gdy Słoncá iednego nie widźi. *Quale mihi gaudium eſt cum lumen cæli non video.* Ieżeli Krolowie ſa Słoncámi Kroleſtw, *Reges Regnorum Soles.* Plin: Trudno ſię Oku ludzkiemu y Cenſurze umknąć mogą. *Vita Princi-* Claud: *pum Cenſura eſt, eaq; perpetua. nec poſſe dari Regalibus unquam ſecretum vitijs.* Monárchowie ná Thronách iáko Zegáry ná wyſokich Wieżách. Wſzyſcy ná nich wolne oczy obrácaia, wſzyſcy ieżeli pobładza pálcem ſobie Senec: pokázuia. *Soli latere non licet, nec Principi.* Ia, mowi Iob, nie byłem ni- Ioan. 8. gdy z rodu Cenſorynow, *eſt qui judicet.* Boská to sferá, Oká tám mego nie zápuſzczam. *Si vidi Solem, appendat me.* Albo ták: co ná niebie Słonce y Xiężyc to w Domu Rodźicy Goſpodárz y Goſpodyni. Szczę- Chriſolog. śliwy Dom gdźie to Oćiec iáko Słonce. *Sol Patris rutilat in aſpectu* Mátká iáko Xiężyc: Dźien y Noc, nie ieſt bez czułego dozoru: á ieſzcze ſzczęśliwſzy, kiedy ſię to oboie znidźie, Pan y Páni, iáko Słonce A możeſz to byc? y bárzo, ále tylko w wybornie dobrey Niewieśćie, co to wedle Duchá Swiętego wyroku, iáko Słonce ná Swiát wſchodzace, Eccleſ. 26. Swiát wſzyſtek; ták dobrá Niewiáſtá Dom ſwoy oświeca. *Sicut Sol oriens mundo, ſic mulieris bonæ ſpecies ad ornamentum Domus eius.* Wſzędźie oná dźielnym okiem y madrym rozporzadzeniem będźie, iáko Słonce. *Sol illuminans per omnia reſpexit,* Duſzę y żywość porzadkowi domowe- Ariſt: in mu dáie *Matrisfamilias vita, totius Domûs eſt Regula.* Swieci rozumem Oeconom. nie pożyczánym, świeći zdrowym, trzezwym, y rzezwym rozſadkiem, świeći obyczaiámi bez mákuły: słowem: iáko Słonce wſzędźie promieniámi ſwemi dośięże, wſzędźie będźie á naymniey ſię nie ukalá. Ná tákie Słonce, dobre y nie ládá nádźiei dźieći, wesoło y pożytecznie ſię zápátruia, wyrodne záś ſowy y nocnych nietoperzow, świátłá tákie urázá a. O Iobie Swiętym, nie wiem áby ná ten czás ieſzcze miał Rodźicow, gdy to mowił, ieżelim ſię przypátrowal Słoncu &c. W coż przećię był? iuż powiádam. Byli ludźie co ſię iedni Słoncu kłániáli iáko Bogu, drudzy Xiężycowi. Iob między Huſeyskim Pogánſtwem mieſzkáiacy proteſtuie ſię pod zákłádem Sadu Boskiego że nie Greg. Moral. 22. 2. pogladał okiem y ſercem pogánskim w Xieżyc; *Eo more quo à cultoribus ſuis videri ſolent, Solem & Lunam nequaquam ſe vidiſſe perhibet.* Mowi Grzegorz Wielki. Nie do pokłonu Báłwochwálskiego zápáláły go te ognie Niebieskie, ále do pokłonu, chwały y miłośći Stworce tego wſzyſtkiego, iáko owego Laureata náſzego, ktory nie prozen tych ogniow Sarbievius. świętych, oczy w Niebie á ſerce w Bogu utápiał. *Vrit me Patriæ decor, urit conſpicuis pervigil ignibus æther.* Ale y Iozuego Hetmáná nie ſzpećiło, że nie tylko nieprzyiáćielowi ále y Słoncu y Xiężycowi záyIoſue 10. zrzał w woczy. *Sol contra Gabaon ne moveare, & Luna contra vallem Aialon.* Stoy práwi Słonce, nieruſzay ſię Xieżycu! przypátrzćie ſię robo
ćie moiey, nie idę ná konſiſtencya áż ia záprácuię, y poki we krwi Pogánskiey, ręku moich połokćie nie zbroczę. Hebráyski ięzyk mowi: *Sol tace.* milcz Słonce. Báweyćieſz iák też to ſwoy ięzyk máia Plánetowie? Niechayże ćię oko ludzkie, ukrywáiaca ſię złośći nie widźi, obáczy

Słonce

Słonce, obaczy Xiężyc, gwiázdy, ktorym gęby nie zátkaſz, y Iozuánſka nie rzeczeſz fántázya *milcz Słońce.* Stánęło Słonce y Xiężyc ná ordinans Hetmánski iáko wryte. Oto widzę nie wſtydźi ſię y czoło Plánetow, pochodni nośić przed Hetmánem, y Woysku gdy nie prożnuie, przyświecáć. Nápátrzyć ſię owe oczy świátá párzyſte nie mogą, kiedy ſię żołnierz mężnie potyka; Stánęłá z Słoncem y Xiężycem oraz *militia cælestis* to ieſt wſzyſtkich koł Niebieskich máchiná, iák ná plácowey ſtráży, przez dźien cáły, á Bog pobożnego Hetmáná y Woysko iego w ták wiele śił upośiłkował, ile było do konánia nieprzyiáćielá potrzeba. *Credibile est vires Israelitarum divinitus auctas esse, ut tanto tempore laborem cædendi & persequendi hostes continuare possent, præsertim quod armati tota nocte iter confecissent.* O iáko tám nie raz wdźięcznym okiem y ſercem w Niebo ſtrzelił Iozue; iuż ná Słonce, iuż ná Xiężyc w bitwie pogladaiac. Ani ia tedy mam ſkrupułu zábáwić oká mego w Xiężycu GOLVCHOWSKIM, y iuż widźieć zwámi *Lunam clarè incedentem, clarè decedentem* Xiężyc iáśnie wchodzacy, iáśnie ſchodzacy, y tám y tu iák w pełni. Author Mirab: S. Script. Salian. hic.

PEŁNIA ná wſchodźie Rodowitośći y sławy Domowey:

HRABSTWO ná Gołuchowie, Gniázdo Leliwczyká tego, iáko mię świát Polski pod tym Herbem informuie. Zkad wiele y wielkich ludźi po roznych Woiewodztwách y Ziemiách ná ozdobę y obronę miłey Oyczyzny wyſzło: Zábieráiac *in Globum Lunæ* przez Małżenskie zwiaski, nayprzednieyſzych Domow Koronnych świátłá: wypełniáiac Xiężyc ráda zdrowa w pokoiu, męſtwem y odwaga w boiu, przy záſługách nieśmiertelnych. Kłániáli ſię kiedyś Egypcyánie wſchodzacemu Xiężycowi; kłánia ſię Polska, ále nie po Egypsku, Xiężycowi IchMM. PP. GOLVCHOWSKICH z Prześwietney kolebki Wielkich zmárłego Pána Antenátow iáśnie powſtáiacemu. Náuczáia álbo ráczey, że nayskromniey rzekę, powiádáia ſtárzy Aſtronomowie, że w Xiężycu ſa rozłożyſte y wesołe Gory; przydáia młodźi, że tám ſa y ludźie, áby táka obſzerność Gor Xiężycznych prożno nie zoſtáwáłá. Ieżeli ták, cośby ná Lunátykow tá Xiężyczna Rzeczpoſpolita poſzłá, z ktorych też podobno ten był y ná źiemię z Kátonem ſpadł, co o tych Lunátykách powiádá; u mnie záś to iáſna, mozgu nie dobrze ułożonego bayká. Bo pytam zkad ſię tám y iák dáwno ći ludźie wźięli? kto o nich powiedźiał? kto ich widźiał y z niemi gádał? od Adámá z námi ida, czy od kogo inſzego? umieráia czy nie umieráia? potrzebowáli czy nie potrzebowáli Zbáwićielá? y czemu też wzmiánki náymnieyſzey o tych ludźiách mieſięcznych Moyżeſz nie uczynił? Atoli nie potrzebá mocnego do tey opiniey ſzturmu przypuſzczáć, ſam ſię bład wáli, iáko ná báśliwych sklecony fundámentách. To u mnie Hiſtorya że w Xiężycu IchMM, PP. GOLVCHOWSKICH wiele ludźi y wielkich ná rownych ſobie Honorách iáko ná Gorách. Widzę tám FILIPPA GOLVCHOWSKIEGO Biskupá Kujáwskiego, widzę PRZECLAWA Woiewodę Káliskiego, widzę IANA Syná Woiewody, SRZEMSKIM á drugiego LENDZKIM Káſztelánem. Máia tu mieyſce ſwoie Wielmożni: IM. X. STANISLAW GOLVCHOWSKI Proboſzcz Sendomirski, Regent Wielki Koronny, ktory gdyby były skore Fata publiczney nádźiei nie zkonfundowały prędkoby był Biskupia záiáśniał Infuła. RAFAL Stároſtá Rádźieiowski, ABRAHAM Stároſtá Stężycki, Wislicki, IAN Sędźia, RAFAL Podſędźia Sendomirski, PAWEL y IEDRZEY Sędźiowie Ziemſcy Orb: Polon:

 Stężyccy;

Stęzyccy; Drugich IchMM. niżey wspomnię? Ciebie bez osobney pámięći tu minąć nie mogę Wielmożny KAZIMIERZV GOLVCHOWSKI Stárosto Rádomski, Trybunáłu Koronnego pámiętny Márszáłku, ktoremuś należyta cnota, Powaga, y Spráwiedliwośćia chwalebnie márszáłkował. Dáię Honor IchMćiom teyże Láski Piastunom godnym. Przyznáwam wielkiemu y w dáleką potomność pámiętnemu ODROWAZOWI PIENIASZKOWI; Woiewodźie Sierádzkiemu, OPALINSKIM, LESZCZYNSKIM, WARSZYCKIM, ZALVSKIM, DABSKIM, y dźiśieyszemu w Senáćie Nestorowi, w Tribunále Aristidesowi I. W. IM. Pánu MARCINOWI OBORSKIEMV Woiewodźie Podlaskiemu, że Areopágitom starym dawszy Met, umieli y umieią powagę Trybunáłu Koronnego, przy nienágiętey Spráwiedliwośći piástowáć bez respektu; ále y z KAZIMIERZA GOLVCHOWSKIEGO piękny dosyć Márszáłkowánia nie zapluskánego wzor, y przykład nástępuiacey potomnośći. Co ieżeli u dowćipnie zmyślnych Poetow, Xiężyc Mársá Rodźi, *Luna parit Martem* y w Domu IchMM. PP. GOLVCHOWSKICH to iest w Domu Xiężycá, nie przebieráło się nigdy ná Mársách, Leliwczykách; Láli ochotną krew zá Oyczyznę IAN y PIOTR pod Smolenskiem, nie ták ná Moskiewskiey Woynie, iáko ná Tryumfie sławnym WLADYSLAWA Czwártego. Mężnie stáwał niż poległ MIKOLAY z ZOLKIEWSKIM ná Cecorze. Zdobiłá Podolskiego Woiewodztwá Chorągiew, IEDRZEIA Vsárskiey Roty Porucznika: Mársem tchnął SAMVEL, ktory ná koniu práwie woiennym, Rothmistrzem umárł. Nie wydał Oycá FRANCISZEK, nie tylko też Chorągiew po śmierći iego, ále y sławę Oycowską godnie piástuiąc. Ażebym co świeższego powiedźiał, wynośi pod Niebo nieśmiertelną sławą y Vsárska kopiia ALEXANDRA GOLVCHOWSKIEGO, ktory ná Swiętey Woynie pod Wiedniem przez száblę Polską oswobodzonym w woczách niezwyćiężonego IANA III. y zádumiáłych cudzoźiemcow, mężnie walcząc, we krwi się własney zá Wiárę Swiętą ochynął y ná drugi świát przepráwił, Xiężycem Oyczystym, Otománskiey Lunie hárdych rogow przytárszy áby nie sámego Herkulesá, ná száblí wyrázony Xiężyc, bitnym woiownikiem wydáwał. Obaczmy go dáley iáko pewnie iásnym torem po Niebie Polskim sobie postępuie. Stánął w Domu HERBVRTOW áż Pełni przybrał do pełni, kiedy RAFAL ná Gołuchowie LELIWCZYK bierze gorną Dyánnę w dożywotnią przyiáźn HERBVRTOWNę, ktoremu Domowi, nim w Polscze wźiął Indygenát, KAROL Wielki Cesárz dla męstwá osobliwego, do dwu mieczow, ktore tylko przedtym w kleynoćie mieli, trzeći przydał, *in pomo Regio*, w Iabłku utkniony. Stánął w Domu OCIESKICH gdy zá STANISLAWA poszłá OCIESKA Siostrá Rodzona Wielkiego Kánclerzá Koronnego: áż y tu *Lux addita luci*, á dopieroż z DEBINSKICH, POCIEIOW, KOPCIOW, ZEBRZYDOWSKICH iásność przydáná do iásnośći, gdy ANDRZEY GOLVCHOWSKI bierze KRYSTYNę DEBINSKą Kásztelankę Krákowską, y przy Máiestátách Nayiáśnieyszych weseli się ná Zamku Krákowskim. ABRAHAM Wiślicki y Stężycki Stárostá Komisárz do pokoiu z Szwedámi, bierze Miecznikownę Koronną ZEBRZYDOWSKą, ANDRZEY Dźiedźić ná Snopkowey, Rodźić Niebosczykowski po ELZBIECIE KVLIKOWSKIEY bierze POCIEIOWNę. Sam záś godney pámięći Podkoniuszy, *primo voto* KOPCIOWNę, Kásztelankę Brzeską Domu Honorámi y wielkiemi koniunkcyámi záwołánego záślubia sobie przez ktorą Wielcy SAPIEHOWIE, Xiążętá SANGVSKOWIE, y inne prze-

prześwietne Domy nie ládá Pełni GOLVCHOWSKIEMV dodáiá Xiężycowi. *Secundo* záś *voto*, dáły mu życzliwe Niebá MARYa ANNę náLiniewie, Szpánowie, Kiśielinie &c. Pánia Dźiedźiczna, Párentelátkę táka, ktora ledwie nie całego Wołynia známienitſze świátłá zá ſoba ćiagnie. Coż o inſzych Domow z GOLVCHOWSKIEMI, álbo GOLVCHOWSKICH z inſzemi krewnośćiách y z powinnowácęniu mowić? Iáko to o LANCKORONSKICH, PODLODOWSKICH, NIEWIAROWSKICH, BIEDZINSKICH, DVNINOW ná Kárwicách, DVNINOW ná Borkowicách, CZOLHANSKICH, GNIEWOSZOW, IORDANOW, WOLOWICZOW, GLINSKICH, GORAYSKICH, TESSAROWSKICH, WINNICKICH, CZASNICKICH, HORAIMOW, LASKOWSKICH, MACIEIOWSKICH, ZDROWSKICH, MAIOW, SILNICKICH, KVROPATNICKICH, OSSOWSKICH, LVBINSKICH, KIELCZEWSKICH, MIETELSKICH, VIEYSKICH, BRONICKICH, WEZYKOW &c. Ktorzy álbo ſię w tym Xiężycu nayduia, álbo w nich Xiężyc. Niechćiałem ći ia ták wiele ſobie w tym pozwáláć co do politycznych Oratorow, więcey należy, ále że tego świát teráźnieyſzy potrzebuie, y przykłady Wielkich w Kośćiele Bożym Káznodźieiow y Doktorow, ktorych nie moiá dolá pokrzeſowáć, przy mnie y zá mna ſtoia; dla tegom pozwolił Pioru tego nádſtáwić ná kárćie po Kázániu, czegom nie wſpomniał ná Ambonie, wſzák y ſurowy HIERONIM w pochwale oney wielkiey Rzymiánkiey, á większey ieſzcze Swiętey, PAVLI, Stárożytny Dom iey lubo niechcac y komu inſzemu to zoſtáwuiac, przećię wſpomina: y Rogácyáná Oycá, cáła niemal z pokrewniona Grecya y sławnym Agámemnonem, co Troię wywroćił, wśpiera y pod Niebo wynośi. Blęzyie záś Máćierzynska krew, rownie zácna w Scypionách y Gráchuſách, ktorzy Rzymem y świátłem trzęśli pokázuie; Co ná obronę moię przywiodſzy do Pełni Cnot, Niebośczykowskich ktore Niebu y Ziemi miłym go czyniły przyſtępuię.

PEŁNIA Cnot Chrześćiánskich y politycznych.

A náprzod co grunt ieſt y fundáment, *Credidit Abraham DEO.* Rom. 4.
Wierzył naſz Wielki Abráham. (Przyſtoi álbowiem Imion ſámych bez pochwały nie puśćić, ktore cnoty dowodem ſa. *Decet enim ne & nomina tanquam virtutis monimenta omittamus.* Nazian.
Wierzył náſz Abráhám Bogu, w Bogá, y o Bogu cokolwiek Kośćioł Swięty do wierzenia podáie. Wierzył że Bog ieſt y oddáwcá wiernym ieſt, kożdemu wedle záſług iego. Dobrym y Spráwiedliwym w Niebie: złym y bez pokuty ſchodzacym, w piekle, y tám y tu ná wieki: bo duſzá nie śmiertelna: ktorey iáko ogien Wſzechmocnośćia Boska wynieśiony, y nádſtáwiony, ná wieki wiekow pálić w Piekle, ták nowe á nie przerwáne z widzenia Boskiego poćiechy ubłogosłáwiáć będa poki Bog Bogiem, w Niebie. Táka wiárá gruntuie życie cnotliwe, gdyż záledwie to można, áby miał zle żyć, kto dobrze y żywo wierzy. A ieżeli ſię z ułomnośći ludzkiey potknie, nie zálega długo, ále ſię rzeźwo do Bogá y łáski iego porywa, nie długo z Bogiem kopiyniczy, bo mu ſtráſzna Wieczność grá w głowie. Ná rekognicya tey Wiáry, ſposábiał ſię do ſzczęśliwey z Bogiem wiecznośći, przez częſte Spowiedźi; żadnego Nayświętſzey Pánny Swięta nie opuſzczáiac, ktoregoby pokornie nábożnym. Ciáłá Pánskiego przyimowániem nie uczćił, przy iáłmuznách rześiſtych, poſtách, y innych dewocyách. Y toć ſię to nabożenſtwo grunto- Aug.

wne y nie nâ ięzyku tylko záfádzone ku Mátce Bożey służebnictwo. do Niepokálánego Bogá Rodźice Poczęćiu ſerdecznie y delikátnie był nabożny y tę prawdę krwią własną gotow był pieczętowáć, że ſię uprzedzona łáską Bożą Niepokálánie poczęłá. Zkad tez nie pod inſzym tytułem chćiał mieć Kośćioł ten, przy ſwoiey Oycow Kármelitow fundácyi; y bárdźiey ſię ia ná iego niż ná Niebieski pod nogámi
Apoc. 12. Mátki Boskiey Xiężyc zápátruiac mowię: *Luna ſub pedibus eius.*

Serce ku nędznym y potrzebnym tákie miał iákie Pánom dobrym, właſne powinno być, to ieſt lutośćiwe y miłośierne. Do Krolow mowi Filo. *Deus nullius indiget, Rex ſolius DEI. imitare ergo nullius indigum & expende miſericordiam.* Bog niczego práwi nie potrzebuie, Krol y Pan ſámego Bogá potrzebuie. Náśláduyże moie Pánſtwo tego ktory niczego nie potrzebuie, á czyn miłośierdźie. Dármo dármo Pánowie, kołácećie do Niebá, ieżeli przed ubogiemi Dom y wnętrznośći ſwoie zámykaćie. Sa inſze przeznáczonych do Niebá znáki, ále y to nie pośledni, miłośierdźie, iáko potępienia cechá, ſerce twárde y nie użyte. Ieżeli ubogiemu potrzebny ieſt bogáty, pewnie y bogátemu ubogi, ktory go może záprowádźić do Niebá. *Contraria ſunt dives & pauper ſed*
Auguſtinus *ſibi mutuo neceſſaria. DEVS pauperi non dedit ut patientiâ ſalvaretur. Diviti dedit, ut liberalitate ad Regnum veniret.* Sławney pámięći Pan, dobrze ubogim gdziekolwiek ſię tráfiło, czynił, u ktorego *arida nunquam poſcenti*
Dares. *pietas, & fandi gratia lenis.* Nigdy ubogiego ſucho álbo fukliwie nie odpráwił, ále ieſzcze żeby ſczodrobliwość iego, ná iáki czás nie prożnowáłá, kilku Kálekow w Domu ſwoim y oczách chował, odźiewał; z Stołu ſwego kármił, áby mu z żałobna ná Sadźie ſwoim obiekcya nie ſtánał Chryſtus; Nie przyiałeś mię, nie odźiałeś mię, nie nákármiłeś mię w ubogim. Po Zábukowinskiey Kámpániey chorego Towárzyſtwá do tego Miáſteczká dla więkſzey ich wygody, názwoźić kázał Cyrulikiem ſwoim y wſzyſtkiemi opátrzył potrzebámi, náwiedzał ſam y ćieſzył. Był między niemi Páncerny IM. X. Poznánskiego Towárzyſz, od zdrowia y czeládźi ſwoich odbiegły, nigdy iemu tylko ta rátowánia okázya nie znáiomy, tego on codźiennie práwie náwiedzał, y wſzelákie wygody czynił, przez czás nie máły; koło pułnocka z Kápellánem ſwoim dla iego diſpozycyi chodźił, do Zameczku ſwego kiedy między Zydámi nie życzył ſobie umieráć przenieść go kázał, á potym opátrzonemu Sákrámentámi świętymi, gdy nie zádługo umárł, przyſtoyny koſztem ſwoim pogrzeb ſpráwił. Piękna co prawda y właśnie Chrześćiánska Cnotá, á wieleż tez ma náśládowcow między námi? Pies u drugich, żal ſię Boże! w więkſzym reſpekćie: turbuia ſię kiedy záchoruie, pytáia o nim, náwiedzáia, á ubogiego w bárłogu nie widza. A gdźieſz ieſt Wiárá? gdzie Miłośierdźie? gdzie rozum? ieżeli wierzyſz Ewángelyi á czemu nie rátuieſz ubogiego, y w nim Chryſtuſá nie czćiſz? ieżeli nie wierzyſz? czemuż ſię kłámaiz Chrześćiáninem? O iáki tákich Sad czeka! Dom ABRAHAMA GOLVCHOWSKIEGO Domęm był właśnie wielkiego owego Pátryárchy ABRAHAMA
Iſaac. Riſus. (gdybyś mu ſię byłá nie mnieyſza iego Sáro, Izáákiem ktorym, rozśmiáłá, á nie ſáma tez y do zywotniego żalu Mátka zoſtáłá) Dom mowię iego záwſze był Gośćiowi otwárty bez naymnieyſzego zámárſczenia, y bráku, lubo, Duchownym oſobliwie, ktorych nie poſpolićie ſzánował; Chryſtuſowi y chárákterowi świętemu ieżeli czáſem więcey w drugich nie było, kłániáiac ſię.

Nero Ceſárz nikogo nie witał, áni ná witánie znákiem iákiem odpowiádał: Poſag ſtrugány, nie Człowiek. Abráham náſz koždemu ſtáwił ſię pieknie, y z naymnieyſzym, ludzkośćia certował. O rzádkiey

w pozy-

w pożyćiu małżenskim zgodźie, y ſpolnym Affekćie rzecz ná dźiśiey-ſze czáſy cudowna, á iák to Słonce świeći, prawdźiwa powiem. Iedna wola była między niemi, iedno rozumienie, iedno ſerce, álterkácyi zgołá żadney, dopieroż kwáſnych nieſmákow. Ták był Pan Bog tę parę złaczył, y pobłogosłáwił: A tráfiłá też byłá Głowá ná Głowę, rozum ná rozum, przy bacznym oboiey ſtrony rozſadku, y ſpolnym koło wſzytkiego zárádzániu, iákby y do tego Abráámá podobne z Niebá wychodźiły ordynánſe. *Quæcunq; tibi dixerit Sara, audi vocem eius*: Cokolwiek ći rzecze Sará Abráhámie słuchay iey, bo nie rzecze tylko madrze, rozſadnie pożytecznie. Ale moy Pánie, będa záś ludźie mowic że to *Hic Sara*: niewierz temu znáia twoy rozum ludźie, á choćby też mowili *Hic Sara*, kiedy nie rzeka *hæc Abraham*. Iákoż nie nowiná, że męskie cnoty y przymioty zdobiły częſto Zenska płeć. Deborá Sady koronne chwalebnie odpráwowáłá. *Aſcendebant ad eam filij Iſrael in omne Iudicium*. Ordynánſe woienne od niey wychodźiły. *Vade duc exercitum in montem Thabor tecum, decem millia pugnatorum*. Gen. 21. Iud. 4.

Obległ Abelę Miáſto Ioab. Vćiekło mężczyżnie ſerce niewiem gdzie, ieſcze przed watpliwa zguba, iuż u śiebie zginęli. Rády ábo nie było, ábo ia ſtrách zágłuſzył; áż iedná niewiáſtá madrym głoſem ſwoim dáłá odśiecz Miáſtu, y odpłoſzyłá nieprzyiáćielá. *Exclamavit mulier ſapiens de Civitate audite audite &c. Locuta eſt ſapienter & receſſerunt ab Urbe.* Semiámirá Heliogábálowa Mátká, czy drobnego y kárlikowátego rozumu byłá, kiedy Votum ſwoie w Senáćie dáwáłá; ále y Poeta nie o proſtáczce nápiſał, że nie tylko Zona ále y wierna á madra ráda mężowi ſwemu byłá, *Illa Viri Coniunx conſiliumq; fuit*. Nie od rzeczy tedy madrey lubo biáłey posłucháć głowy. *Audi vocem eius*. Aczkolwiek iáko Pátryárchini ták Podkoniuſzyná W. X. L. skromnie tego Przywileiu záżywáłá, rozum ſwoy pod zacnego ſwego męża rozum podáiac záwſze, y iedná też to tylko ſporká między tym Pánſtwem byłá kiedy zmárły Pan zdáwał ſię ná IeyMośći rozſadek y zdánie, záś ná iego, IeyMość: álbo gdy iedno przed drugim umieráć chćiáło. *Pulcherrimum certamen inter Illum & Coniugem*. Iák miłá zgodá, y ánimuſzow iedność między niemi kwitnęłá. W liśćie iednym z Łukowa datowánym ták czytam: Dla ćiebie, nie tylko Subſtáncyi ále y ſercá mego gdyby ie wyprość trzeba nie żałowałbym. W drugim záś: Nie turbuyże mi ſię o nic, Pánie moy. Wiem że dźiś ſenek ná oczách moich nie poſtánie bo ſię bárdzo trápię, że ſię o mnie trápiſz y fráſuieſz: co potym zdrowie ſobie pſowáć, iákobyś też moie pſowáłá, kiedy ſwoie dla mnie potyraſz, co było po tey turbácyi, &c. A tu ſię niech w ięzyk ukáśi álbo gruba y niewymowiona niewiádomość, álbo nápáſna złość opácznie trzymáiacych. Gdyby to Pánſtwo, ſto, nie kilká lat z ſoba mieſzkáło, niedoczekałby ſię był świát owego ná ich mármurze nágrobku. *Hic, Vir & mulier non litigant*. Iuż też tu między niemi zgodá. Ták ſię było dobre z dobrym, przy rownych przymiotach zeſzło. W Spráwiedliwośći był człowiek oſtrożny y nieporownány. Dáwał ná Máiętność pewna Summę, ktora dáleko więkſza czyniłá Intrátę niżeli coby mu było względem wyliczoney ſummy náleżało. W ręku to iuż miał, ále poráchowawſzy ſię y przeyzrawſzy niechćiał wſzyſtkiey máiętnośći w tey ſummie trzymáć, proteſtuiac ſię, że nie mogę dobrym ſumnieniem w tey ſummie tákiey trzymáć máiętnośći. O rzádka cnotá! kiedyby Polskie Niwy Abráhámámi záśiáć GOLVCHOWSKIEMI áby ſię iemu podobni rodźili! Wierę nie pytáia ſię teraz zkad? y iáko? byle tylko było. *Unde habeas nemo quærit ſed oportet habere*. A máłożby tákich ználazł, co ſummę ná máiętność dána wybráli, á podobno nie 2. Reg. 20. Bergomen L. 8. Ovid. T. 3. Nazianz

raz. Dźiedźicowi przećię nie ustępuia, áż im do szelaga zápłáći. A godźisz śię to? A restytucya w co? Dla tegoć śię też zbiorki tákie nie długo świecą. Iest u Mátemátykow świátło iákieś chrame, *Sidus*
Kessel: in Sphæra: *claudicans.* O iák wiele ná Niebie Polskim naydźiemy świáteł ná sczudle, co y tey y owey stronie przyświecáią. Idźie sobie raz Rzymski Senátor, co zá Klodyuszem krzelał, á inszym śię Rzymowi pokázo-
Cic: in Att. Eplis. wał: áż táki żárt z niego uczyniono. *Hic non claudicat, sed clodicat.* Podkoniuszy nász wprost sobie kándorem zwyczáynym z kożdym szedł. Nie náchręmował w usługách Pánskich u Náiáśnieyszych Máiestátow KAZIMIERZA, MICHAŁA, IANA Trzećiego, u ktorego w wosobliwszym był respekćie; nie náchręmował w służbie woienney, w Poselstwách, Kommisyách, Deputácyách, y tym podobnych Rzeczypospolitey, álbo Przyiáćielskich usługách; Nie myszkował nigdy, áni prywatnych pokinawszy publiczne, uganiał interessow; Wymowił beśpiecznie co mu szláchecka poczćiwość y wolny á dobry Geniusz
Boeti:. przy Práwie y Pánu kázał. *Mens præcelsa quod intra intimos consiliorum recessus rectè concepit, liberè parit.* Dáleki był od krętow podkopem idących y mowy usterkuiacey, iáka kiedyś S. Augustyn w ludźiách czásu
August. swego, obserwował. *Fallacias sermonis claudicantis.* Pięknego mu coś Pan
Dares. Bog y ná weyzrzeniu sámym dał był: *Lætos oculis afflarat Honores.* Wzrost słuszny, minę Panska Twárz pełna nie na czás tylko záćiá-
Hesth. 15. gnionych wdźiękow, *Facies plena Gratiarum.* Przy poważney łáskáwośći y ćichośći ktora zácność kożdego wydáwa, bo wedle Seneki *Nil altum quod non placidum.* Peregrynował ieden do Græcyi chcac śię też przypátrzyć ludźiom támtego narodu: kiedy śię báwi czás nie máły, iákoby iescze chćiał coś widźieć, spyta go ieden z konfidentow, czy widźiał Solona? Widźiáłem odpowiedźiał: Aż on: toć iuż nie trzeba dłużey śię w Athenách y Ludźiách Greckich przegladáć, wszytkoś widźiał
Lucian. gdyś Solona widźiał. *Omnia, viso Solone vidisti; hoc Athenæ hoc tota Græcia.* Gdyby obcemu iákiemu Forystyerowi Ludźi Polskich niewiádomemu, przed gránicámi Polskiemi pokázano było GOLVCHOWSKIEGO ABRAHAMA, możono przydáć, áby śię dáley ieżeli tylko grzecznego Poláká chćiał widźieć, do Polski nie turbował: Widźiałeś GOLVCHOWSKIEGO wszystkoś widźiał co w grzecznym y doskonáłym Poláku widźieć mogłeś z tego iednego szácuy co Polska iest ktora tákich ludźi rodźi.

Był wielki Polityk ále Chrześćiánski, nie Máchiáwelski, u kogoś *Frons aperta; lingua parca, mens clausa, Regnum tenent;* u niego iák czoło ták serce otworzyste było, lubo wedle potrzeby wiedźiał iák wiele y gdźie przy skromney y rozumney ięzyká wolnośći: bo áni śię wzdrygał co słusznego y z dobrym pospolitym wymowić, iáko wolny y serde-
Arist: Eth. 4. czny: *Timentis & servilis ingenij est, fronte occultare sententiam:* Ani też wypádał z głosem iák z piorunem ślepym, co płochego y drobney uwagi człowieká iest. Zkad miał u wszystkich miłość y reputácya, nieprzyiáźni u nikogo. Co tym większa im trudnieysza iest ná świećie ięzykow przynamniey ludzkich uchronić śię, by naylepszemu. Záwádźi zębem często zły człowiek o cnotliwego y ma to sobie zá iákaś gálán-
Hieron: tomiia, zá złośći swoiey zasłonę y poćiechę. *Malorum solatium est bonos carpere.* Podkoniuszy nász sławney, y do tego pámięći, w tym był Fenix, że nie miał nieprzyiáćielá, áni śię o niego, ięzyczne brzytwy wecowáły, álbo mu wymyślćie nieprzyiáćielá y pokażćie! Nie wchodzę w komput innych Cnot Chrześćiánskich, sámemu wiádomych Bogu: tę námieniam ktora insze koronuie, á między ludźmi świátowemi rzádka iest: że śię z dáleká uprzatał do Nieba, á nie ná ostátnia godźinę, (á

gdyby

gdyby przynamniey ná godźinę, y żeby iá kożdy miał,) nie ná śliski á nie pewny moment odkłádał swoię dyspozycyą iáko álbo száleni, álbo desperáći czynia y márnie też gina. Wydáie to list iego z Horostyty:* *Znác że práwi, nie dáleko godźiná mśiá, zá co iá Pánu Bogu dźiękuię, y wyglądam iey z rąk Boskich &c.* Nie mieszał się tą ápprehensyą nie dálekiey godźiny, iáko ná záwołánie Páńskie dáwno gotowy, á czyśćiec też swoy w ták wielu przewlokłych y co wiedźieć tylko iákich Pároxyzmách, álbo odpráwił w ćierpliwośći, álbo wiele go odćiął ná tym świećie. Po dyspozycyi ná śmierć przez iednego è Societate IESV poważnego y poufáłego sobie Kápłáná w Lublinie, spowiedał się drugi raz w Wárszáwie, przed Kápellánem swoim Kármelitá, á przez Xięży świeckich Sákrámentámi świętymi przy báczeniu dobrym opátrzony iest. Rzecz dźiwna, błądźiłá w tey chorobie pospolićie głowá, álbo częśćiey nie swoia byłá, w chorobie ták długiey, á nie iedney, á iáko tylko naysłodsze Imiona IEZVS y MARYA wspominano, nátychmiást się rekolligował, y do Páná Bogá záraz obrácał. Coś to szczęśćie poszło ná Xiędza TEODORYKA KANIZEGO Iezuitę, ktoremu gdy ápoplexyá pámięć y ięzyk odięłá we wszytkim, te sáme zbáwienne słowa IEZVS y MARYA często y nabożnie wymáwiał.

Do ćiebie I.W M. Páni Podkoniuszyna.

Aż też zá ráda Doktorow Krolewskich, około zdrowia iego chodzacych, dla wolnieyszego niby y zdrowszego powietrzá wyiechawszy z Wárszáwy w niedáleki máiętności swoiey Trzebiniu przy obecnośći Kápłáńskiey, po iedney y drugiey absolucyi, w puł modlitew zá soba, gdy o Wszystkich SS. Litánia konczono, on tez Vkrzyżowánego IEZVSA Figurę do sercá y ust przytuláiac, żyćie to mizerne skonczył, trzydźiestego pierwszego Máiá, ktorego też dniá Iágello Krol Polski umárł, á RAFAL GOŁVCHOWSKI Podstoli Poznánski Pokoy z Krzyżákámi od Iagielona uczyniony, podpisał. Gdybym był ná ten czás w sercu twoim itrádna Podkoniuszyná, czybym był nie słyszał Synogárliczego nárzekánia twego: O dniu Máiá trzydźiesty pierwszy prawdźiwie mnie ostátni! Iuż mi więcey nie záźielenieiesz! Konkludowałeś z wydárta iedyna poćiecha moia, wszystkie wesołośći y ukontentowániá moie. Gluzuię ćię ná záwsze z reiestru dni Máiowych álbo nie oschłymi łzámi, pierwszym ćię sercá mego tyránem pisáć będę. Stánał w Pełni rodowitośći, sławy, á co nádewszystko w Pełni Cnot y łáski Boskiey nádźieiá w Bogu, Xiężyc nász, Podkoniuszy nász, nie opuśćiwszy nic, coby álbo do nábyćia, álbo do pomnożenia łáski Boskiey należało, stánał w Pełni nádźiei dobrey, ále nie w pełni lat, bo coż to iest, pięć álbo sześć nád pięćdźieśiat? Wszákże iednák, wiemy to, że nayprędszy między Plánetámi bieg iest Xiężycowy. Słonce, nim się tám wroći zkad wyszło, trzebá mu ná drogę dáć dni 365. godźin 5. minut 49. Mars dwie lećie w drodze stráwić muśi. Iowisz 12. á kwáśny y nie ruchawy Sáturnus w lecze się przez 29. lat, Xiężyc zás obrotny przez dni 29. cyrkuł swoy obieży. *Velocissimus inter planetas Luna cursus.* Ták y nász Xiężyc pośpieszył. A to widzę że wybornieysze Dusze prędko się pospolićie z ćiáłá wydźieráia. *Nunquam magnis mentibus cara in corpore mora est*, lubo iednák prędko, ále w pełni gásna y zápádáia. *Eripit se aufertq; ex oculis perfecta Virtus.* Wszák wiećie że nigdy się Xiężyc nie ćmi tylko w Pełni, zkad dowćipnie Iezuickie, Flándrobelgow nászych pioro Xiężycowi przypisáło. *Tunc te terra teget cùm totum impleveris Orbem.* W ten czás ćię dopiero zásłoni Ziemiá Xiężycu, gdy w pełni stániesz. Nie zgáśi ćię okropna Noc, áni przyćmi: tu berło twoie *Luna in noctis regno sceptrum tenet.* I owszem iá Xiężycowi temu w puł śmiertelney nocy stáwáiacemu bespiecznie przypisuię: *Luci nox*

Seneca.

Zuleta.

C

nox addit Honorem. álbo z Theologiem Náziánzenskim? *Novissimo lumine plus resplenduit.* ná záchodźie y niby w zácmieniu, w źiemię idac, więcey záiáśniał.

Wtore Księgi Krolewskie wspomináia śmierć Azáelá Hetmáńskiego Brátá ktorego Abner iáko niezbytego nápáśniká wdźiał ná kopiia. *Percussit ergo eum Abner adversa hasta & transfodit & mortuus est in in eodem loco.* 2. Reg. 2. Przydáie do tego Pismo święte, że cokolwiek ludźi przemiiáło, zástánáwiáli się wszyscy nád trupem. *Omnes qui transibant per locum in quo ceciderat Asael, subsistebant.* Miał tám kozdy do czynienia. Miał żołnierz swoy ordynans gdzie było ná dźien náznáczony ſtáwáć, á dźiwámi się nie báwić. Kupcowi szeptáło do ucha dáne słowo, że trzebá dáley záczináć, w słowie nie ſtániemy, okázya zárobku upłynie. Nic to, iáki táki zástánáwia się nád Azáelem umárłym. *Omnes subsistebant.* Co zá przyczyná tey subsistencyi? tego zástánáwiania się zádumiáłego? Odpowiádá ieden, bo práwi Sámo ná umárłego uważne weyzrzenie, przerywa y zástánáwiá wszystkie inne poboczne zábawki, zástánáwia myśli świeckie, y do śiebie przećiaga: Nissen. *Mortui enim aspectus omnem sistit aliam occupationem.* Godźi się nád zmárłym Pánem y nam zástánowić. A ktoż to przemiły Bog, ná tym Kátáfálku? pieknie, wspániále y bogáto, ále przećię leży! A to leży ABRAHAM z Hrábiow ná Gołuchowie GOLUCHOWSKI Podkoniuszy W. X. L. Ow że to proszę leży GOLUCHOWSKI, co ták sławnie przed Krolmi y Polska ſtáwał? ow że to, co Posłow Moskiewskich we Lwowie przy záwárćiu Ligi przyimował? owże to, co sercá wszystkish opánował y pośiadł? Ey owći, ow, át teraz ná tym ostátnim Appárencyi swoiey Plácu, ćicho leży. Ani urodzenie, áni zácne przymioty, áni fawory Pánskie, áni publiczna reputácya, áni Bráterskie affekty złożyły go od nieodbitego śmierći zámáchu. Nazian. *Hodie cuncta amarus hic abscondit lapis, una cum corpore.* Zámknęłá to trumná wszystko, przywali dźiś y trumnę z tym wszystkim gorzki kámien. Koloryzuymysz rzeczy iáko chcemy, rozpędzaymy bogátemi ogniámi śmiertelne umbry, wyświecaymy złotem ná Axámitách powierzchu y w puł trumny gálonámi, noc nie przespána; powiádaymy że iák ná wschodźie rodowitośći, ták w biegu sławnego żyćia y w sámym zácmieniu Xiężyc w Pełni. A Xiężyc w ostátniey kwádrze! widźiemy *Lunam laborantem,* widźiemy gwiázdy iego w prochu y ná źiemi: Ani się dźiwowáć źiemskim, kiedy y Niebieskie gwiázdy ná ten ćięszki descens chorowáć będa y ná źiemię lećieć. *Stellæ cadent.* Ale gwiázdy ogromnośćia swoia źiemię zwyćiężáia, gdziesz polecą? gdzie mieysce będa miáły? *Casus locum faciet.* mowi Neoteryk. Ruiná rum sobie y mieysce uczyni. Nieogárnał świát ieden, názbyt Wielkiego Alexándrá, áż ućiśniony mieyscem płákał, á iák tylko okrzepłym trupem pádł, dosyć mu trzy łokćie źiemi było. Upádek fátálny, okryśli Wielkiego Alexándrá mieyscem dość nie wielkim. Viera. *Casus locum fecit.* I nam co nas teraz Włośći szerokie, Miástá, Prowincye, Krolestwá nie obeymuia, ostátniá ruiná, nie chybna śmierć, y koniec mieysce (day Boże wygodne) uczyni: á prędko uczyni, á nie opowiednie uczyni: Komuś w tym Roku, komuś w tym Mieśiacu, w tym tygodniu, w tym dniu, w tey godźinie, ná Sad Boski ſtánać káża. Kędy záś śmierć nas záskoczy? kiedy y iáko? nie wiemy. Będźiesz w łásce Boskiey czy nie będźiesz podź. ô ſtrászne podź! Ieżeli ták, toć trzebá żebysmy ná śmierć byli y bez Kápłáná gotowi: trzebá żebysmy tey y owey piekielney zábawce dáli pokoy, ow náłog porzućili. *Mortui aspectus omnem sistit aliam occupationem,* sámo ná umárłego weyzrzenie, wszelkie insze mniey do Niebá służace, á dopieroż do piekłá prowádzace

zástá-

záſtánáwiáć powinno zábawki, przeymowáć do śiebie myśli. Nie myślę y ia iuż więcey, lubom śię ná tym ſczegulnie rzemieśle zſtárzał tylko iákoby też to dobrze, lepiey naylepiey umrzeć, krom czego, wſzyſtko fráſzká w czymkolwiek tu ná świećie ſercá ludzkie więzna. Niewinna śmierći Iezuſowa day mi dobrze umrzeć choćiaſz tey godźiny, tego momentu byle dobrze, byle w łáſce twoiey. Ciebie Iáśnie Wielmożny Mśći Xiężę Biskupie Chełmski, ſtáry ále piękny Biskupow Polskich Wzorze, Duſzo y powago Rády, Oycze Senátu, ktoryś śię tey oſtátniey usłudze á w przod poświacánia tego Kośćiołá Prácy, przy tey zdrowia słábośći, nie żałował, niech Bog w dálſze látá czerſtwo y dłużo chowa, niech zdrowie Twoie ná chwałę ſwoię piáſtuie. Gdybym ſtárowiecznemu w Polſcze Polák nie służył zwyczáiowi, nie trzebáby mi ćię od kochánego Małżonká twego żegnáć, przy gornym Vrodzeniu Twoim, we wſzelákie dáry Boskie, Rozum, Cnotę, rozſadek, Dźielność obrotna, wymowę y inne tálentá ſczodrze od Bogá y nátury ubogácona nie báieczna Pándoro, Mśćia Páni Podkoniuſzyná W. X. L. Iákoby z okná tey trumny głos, o moie śię uſzy obiiał: Niech śię żegnáia ći, co śię iáko Ciáłem ták Sercámi rozſtáia, oraz z oczu y pámięći uiezdzáiac; o twoim ſercu pewienem tego, że go więcey zemna w trumnie niż w puł żywych pierśiách twoich zoſtáło, co ſámá wydáie Cerá. *Vultus loquitur.* Dowodem nie malowánego Affektu twego, pięć tyśięcy oraz, po śmierći moiey ná Mſze święte y rátunek duſzy moiey ochotnie wyſypáne. Dowodem przeważne śmiertelnych zwłok moich ziemi oddánie. Wiedźiáłáś bárdzo dobrze iż mniey turbácyi przynośi, pogrzeb ćichy, *Minus moleſtiarum habet funus tacitum.* Tyś głośno záwołány ſpráwiłá, przy licznym ták wielu Zakonow, co wiedźieć zkad, Rzymskim y Greckim Kápłánſtwie, Dowodem rześiſte Iáłmużny y nie skurczona ręka temuż Duchowienſtwu y ubogim przed y potym we dwá dni Pogrzebu wydáne, á do tego wſzyſtkiego Dom ten przedwieczności moiey, ktoryś mi tu w Kośćiele Kiśielinskim nákłádnie wymurowáłá. Niech ći dobrotliwy Bog, nowym zdrowiem odda to zdrowie, ktoreś koło mnie chorego chodzac, ná zdrowie moie przez ſerce y prace bezſenne dyſtylowáłá. Zyłáś zemna w nieprzerwánym ná moment áffekćie, i częśćiey podobnego ſzczęśćia tego życzyć ſobie mogą teráźnieyſze wieki, niſz winſzowáć. Ná rowna wdźięczność nie zſtánie mię chyba w Niebie, zá dálſzemi o ktorych bynamniey nię watpię pośiłkámi twemi, tám mię wiecznym y wdźięcznym ſwego czáſu ktoryć Bog náznáczył, obaczyſz y przywitaſz Przyiáćielem. *Seneca.*

Ktoś u Rzymian z tym śię świátem żegnáiac, ták potomſtwo ſwoie upominkował: *Imaginem meam vobis relinquo.* Ich Mćiom PP. Podkoniuſzycom rowno z IchMćiámi PP. Podkoniuſzankámi, Obraz Cnot ſwoich, Obraz dobroći y nie záplusakáney sławy przy ſowitym, iáko ná nię kto ſobie umiał zárábiáć, błogosłáwienſtwie ſwoim, zoſtáwuie. Zoſtáwuie wam Obraz wierney usługi ſwoiey BOGV, Oycyźnie, Pánu, Przyiáćiołom, Obraz Kándoru y miłośći ku ſobie poſpolitey, ábyśćie ia po Oycowsku ſobie skárbili. Niech wam życie Oycá y Dobrodźieiá wáſzego nowym życia Práwem y Práwidłem będźie. *Vita Patrum Lux & Lex Poſterorum.* Bierzćie śię nie tylko zá Subſtáncya ále bárdźiey zá sławę, zá reputácya: á máło ná tym máiac, że iey nie będźiećie chćieli gnuśnie upuśćić, godnemi ia poſtępkámi rozwielmozniayćie; Wam iuż świecić będźie ten Xiężyc, wam gwiázdy, ále y wy pámiętáyćie ná to ábyśćie im świátłośći pobożnośćia cnota y czynámi urodzenia wáſzego godnymi dodáwáli. Swiecac Niebu świecac Ziemi iako LELIWCZYKOWIE, áby nie dármo Xiężycowi przypiſywano

wano *Cælo Terraq;.* Dobrze y pięknie urodzonym, dobre y nád inszych
Nazian. piękne życie przystoi. *Qui ex stirpe clara sunt prognati, eos præ cæteris bene vivere decet.* Iużbym tu umilkł, ále bierze iák znowu duszę, mártwy Ięzyk Niebosczykowski ná winne, á życzliwo-Poddánskie Krolowi I.Mści Pánu swemu miłościwemu podźiękowánie zá Oycowski práwie Affekt ku żyiącemu á Pánskie nád śmierćia ubolenie. Zyi fortunnie Fortuno Chrześćiánska IANIE III. iáko naydłużey, ktoryś ták wielu Pánstw Chrześćiánskich życie y wolność zátrzymał: á po stu Kłosách y Laurách, Koronę ziemską zámieniwszy w Niebieską kroluy w Niebie ná wieki. *Rex in æternum vive.*

Nie mártwieie tenże Ięzyk ku Iáśnie Wielm: IchMM. PP. SAPIEHOM u ktorych, *Regnorum fulcra,* naywálnieysze Krolestw Podpory, wielka Buława, wielki Skárb, W. X. L. w godnych y zásłużonych ręku zostáia. Tym iáko zá sczodrze świádczone Affekty ku sobie Pánskie, żywo y głośno lub z trunny głuchey dźiękuie ták pozostáłe Sieroty Opiece y protekcyi MWM PP. iáko *sanguinem cognatum* oddáie.

A Rodzonego Siostrzencá swego IMći Páná ANDRZEIA OSSOWSKIEGO Skárbniká Lomzynskiego miałżeby przepomnieć umárły? ktorego uprzeymie kochał żywy, y piękny ná kożdym plácu obrot, wysoce szácował. Leie Wuiowskie bł-gosłáwienstwo ná głowę twoię M.P. Skárbniku Lomzynski ábyś skárbił sobie większa á większa łáskę Boską, skárbił miłość Bráterską, w Oyczyznie respekt, y rosł w wyższe ktoryches godźien, Honory, ná długo potomne látá.
Sarbievius. *Laurus Annosum tibi signet ævum.*

Zegna świát mizerny, żegna y Dom swoy oddáiac mu świetne kleynoty swoie. *Lucete porro cæteris sunt vela rupta nobis.* Nie po Rzymsku Mśći Pánie Stárosto Czerwonogrodzki *Tibi Lampada,* ále po GOLVCHOWSKIEMV *Tibi Lunam & Lucem* iáko Rodzonemu Synowcowi. Niech w tobie będźie *Luna Crescens* w łásce Boskiey w sławie y Reputácyi dobrey. Dáie tenże Honor Wielmożnemu Domowi IchMsćiow PP. LINIEWSKICH z ktorego, nie łácno porownánego; ách że nie dáwniey, że nie dłużey, miał Przyiáćielá. Przed innemi záś wszystkiemi, Tobie Mśći Pánie MICHALE LINIEWSKI Lowczy Bełski Iáśnie W.IMP. Woiewody Krákowskiego Hetmáná Polnego Koronnego Poruczniku Bráterska oddáie Valetę, ktory nie pierzchliwego w domowych knieiách zwierzá, ále Oyczystego nieprzyiáćielá w Mársowym Polu szczęśliwie ugániasz y łowisz. Ani rzadka u ćiebie źwierzynká Turczyn w ręku álbo Tátárzyn. Ná tych gonitwách krwáwych y Lowách, życie tu Káwálerskie tráwisz, popieráiac sławy pámiętnych Dźiádow y NádDźiádzow Twoich, ktorzy Chorągwiámi swemi Oyczyżnie służyli: wskrzeszáiac w sobie Stryia swego, á Wielkiego wielkiey y Heroiczney Cory, IeyMśći Páni Podkoniuszyny Rodźicá, ktory pod czás Szwedkiey Woyny Regimentárzem był godnym, á pod Czudnowem Káwálersko zápieczętował. Ktoby Dom Wász Bellony Domem názwał nie wieleby hiperbolizował: OIANIE LINIEWSKIM Pułkowniku, niech Włoska Ziemia, niech Vkráiná powie, ktory nie umykáiac się żadnym do potkánia z Nieprzyiáćielem, okázyom, pod krupą nákoniec mężną Duszę sławnie położył. Nie ignęłyż záwsze sercá LINIEWSKICH do żelázá? Kiedy się ich, miłá Mátká Oyczyzna, od Piláwieckiy áż do Czudnowskiey: nie mniey nád czterdźiestu po wszystkich Kámpániiách nie doráchowáłá! Zgołá nie dla ksztáłtu się żeláżem serdecznym pieczętuiećie. To Wász iedyny kleynot, potym LINIEWSKICH znáć, z tym się rodźićie. A

ták

ták wam miłe Gradywa żelázo, że máło ná tym maćie iedno do niego przykłádáć serce, między dwiemá, Oyczysty Miecz Wász zostáie. w puł serc go chowáćie, rowno z sercámi kłádźiećie. Niechże ten tryumfálny Miecz iáko w naydłuższe látá, ostra Libityny kosę od ćiebie y Domu twego odkłádá, á ná Bissurmánskie y podobnych nieprzyiaćioł kárki obráca.

Gośćiom Przezácnym, ktorych álbo *Iura sangvinis* Krew y Powinnowáctwo, álbo Samśiędzka Przyiáźn ktora umiał sobie záchowáć y skárbić, álbo Pobożność Chrześćiánska do tey ostátniey sprowádźiłá usługi, zá obecność życzliwa y westchnienie do BOGA dźiękuie. á naywięcey Iáśnie Wielm: IM. X. Biskupowi Chełmskiemu y wielebnemu Duchowienstwu zá święte Ofiáry. *Benedicti Vos à Domino quoniam eandem gratiam quam præbuistis vivo servastis & mortuo.* Hugo Kárdynał, powiáda że Duszá práwowiernego Kátoliká, iest Iutrzenka w śmierći. Kśiężycem w Czyscu. Słoncem w chwale Niebieskiey. *Anima fidelis est aurora in morte, Luna in purgatorio, Sol in gloria.* Obroććie iesczе raz zemną oczy wásze ná Xiężyc ten w záłosnym zácmieniu lub w płomieniách Czyscowych *Luna in purgatorio* zostáiacy, á niech będźie *Vox omnibus una, Lux perpetua luceat ei.* Iednym głosem, iednym sercem do Vkrzyżowánego IEZVSA záwołáymy: przez záwárte ná Krzyżu przy powszechnych świátá ćiemnośćiách iáśnieysze Słoncá Oczy twoie nayśłodszy IEZV, niech mu świeći iasność Niebieska, świátłość wieczna. A ták, iák w naylepszа będźie Xiężyc bez odmiány, bez Nowiu, bez Kwádry: słowem:

XIEZYC w PEŁNI DOSKONAŁEY.

Luna perfecta in æternum, & testis in cælo fidelis.

AMEN.

DO MĄDREGO CZYTELNIKA.

*Nie wstydzę się przed Tobą do błędźikow niektorych przyznáć bom człowiek; ktoremu nic łácnieyszego iáko pobładźić: łácno záś było to przeyzrzeć w korektách, co przez Amanuensow opuszczone, sensu nie psowało: ále kiedy po wydrukowaniu widzę że te ná pozor máłe defekty, wiele pochwały Domom, ktorym pioro moie poświęćiłem uymuią, zdáło mi się ich popráwić do czego mi z ludzkośći swoiey dopomoż: á náprzod ná kárćie drugiey, wierszu trzecim od końcá, przed Ráfálem po Asteryſku, álbo Gwiazdce * przyday to:*

Wydáie się łácno z gránic nieśmiertelnośći ANDRZEY ná Gołuchowie, Podkomorzy Sendomirski. Mąż dźielnośći y miłośći ku Oyczyznie nie dźiśieyszey: ktoremu obroná Wołynia, Podola, y kráiow Ruskich nie dármo zlecona byłá przećiw Moskálowi; y Skárb ná Generálna Woysku zápłátę, Cnoćie iego powierzony. O gdyby y teraz w iednych ręku zostáwał! (iáko dáwno bywało) Więcey by się Zołnierzowi zásłużonemu dostáło; ánibyśmy w niewypłácone długi, Oyczyzny ubogiey wprowadzáli.

Potym. *Ná kárćie trzećiey, w Wierszu piątym przy gwiazdce po słowách tych: zá sobą ćiągnie * przyday to:*

Między ktoremi, Zásłáwskie Xiażętá. bo LINIEWSKA byłá zá Stárożytnym CZAPLICEM, á Corká IchMśćiow, CZAPLICOWNA, Kśiążęćia Iánuszá Woiewodę Wołhynskiego urodźiłá.

Ostátek drobnieyszych omyłek mądre oko popráwi.